

# Kabaret OT.TO, Okrutna wstr

Roztopy, powodzie, rozmiękły grunt  
Na rzece jest kra, na drzewach kra, kra  
Ponure kałuże, trafiają się burze  
Przednówek i witamin brak.  
Wiosna to najcięższa pora roku  
Nie wiem czemu cieszą się wszyscy wokół  
Wszyscy, lecz nie ja, na mnie pada blady strach.  
Bo kto wiosnę już pozna, wie jaka jest wiosna  
Okrutna i bezlitosna, bo pod płaszczykiem  
Wzniosłych uczuć kryje się zwykła chuć.  
Ofiarą Amora tak łatwo się stać  
I maleńką strzałą w serce oberwać  
Bo głupi jest człowiek gdy myśli, że kocha  
I ciągle tak wzdycha: ach, Gocha.  
Wiosna to najcięższa pora roku  
Nie wiem czemu cieszą się wszyscy wokół  
Wszyscy, lecz nie ja, na mnie pada blady strach.  
Bo kto wiosnę już pozna, wie jaka jest wiosna  
Okrutna i bezlitosna, bo pod płaszczykiem  
Wzniosłych uczuć kryje się zwykła chuć.  
W jezdni są dziury, wpadają w nie fury  
I nawet ci z kurii kierowcy są w furii  
I cała przyroda znów niby jest młoda  
to wszystko dla zmyłki najgorsze te pyłki.  
Wiosna to najcięższa pora roku  
Nie wiem czemu cieszą się wszyscy wokół  
Wszyscy, lecz nie ja, na mnie pada blady strach.  
Bo kto wiosnę już pozna, wie jaka jest wiosna  
Okrutna i bezlitosna, bo pod płaszczykiem  
Wzniosłych uczuć kryje się zwykła chuć.  
Sex wiosną, sex wiosną, sex wiosną, sex wiosną  
To banał, lecz znów mnie poniosło  
Bo pod płaszczykiem wzniosłych uczuć  
Kryje się zwykła chuć.